

## Inwigilacja obywatela musi być uzasadniona

**DANE OSOBOWE**  
Nie tylko służby dużo  
wiedzą o obywatelach,  
ale także urzędnicy.

Do sprawnego funkcjonowania państwa konieczne jest przetwarzanie danych obywateli przez administrację publiczną. Dzięki temu w urzędach można załatwić określone sprawy. Jednak w różnych rejestrach jest coraz więcej danych, a dostęp do nich ma coraz szerszy krąg osób.

Wojciech Rafał Wiewiórowski, generalny inspektor ochrony danych osobowych, podsumowując konferencję naukową „Dokumentacja elektroniczna w podmiotach publicznych” na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, wskazywał, że często mówimy o tym, iż np. ABW ma szeroki dostęp do danych

obywateli. Tymczasem wiele danych mają gminy, co bywa groźne.

– Na płaszczyźnie lokalnej tworzone są systemy teleinformatyczne, które gromadzą duży zasób danych osobowych – zaznacza GIODO.

Jako przykład podaje platformy oświatowe w gminach, które mają ułatwić zarządzanie szkołami. Są w nich m.in. dane zarówno o osiągnięciach, jak i problemach uczniów. Ich wyciek pozwala odtworzyć przeszłość edukacyjną danej osoby. A to może zamknąć komuś drogę do kariery.

Wiewiórowski zaznaczył, że ingerencja w prywatność obywateli jest uzasadniona, gdy jest ona niezbędna do funkcjonowania państwa. Postępowanie takie tylko dla wygody urzędu narusza konstytucyjne prawa i wolności obywateli.

—lk